

wydrapana paznokciem na przydrożnym kamieniu
rysą śladem a czasem tylko luką w pamięci
idealnie bezkształtna kiedy lepił ją demiurg
poszarpana kłamstwami niby szmata na strzępy

a gdy ranek dosypia pustkę nocy bezdennej
uśmiechnięta naiwnie mruży oczy zalotnie
bez patosu od ręki zapisana w przysiędze
błyszczący jaśniej niż promień załamany w klejnocie

matowymi lustrami śni się czasem w koszmarach
gdy oszuści sprzedają hurtem tanie podróbki
i choć zawsze jest ważna to czasami jak balast
a niekiedy potrzebne są z niej tylko połówki

w prostych słowach rozmowy czasem barwą w obrazie
świtem kiedy szarością opowiada szczegóły
ktoś ją siłą przynosił nieraz poszło na szable
zawsze była ofiarą głupiej butnej cenzury

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

dodatek111, dodano 08.03.2018 05:13

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.